

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHELMZYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „ST RZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnośnikiem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.



Telefon
72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m, 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża

— Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 81.

Chełmża, wtorek, dnia 9-go kwietnia 1929 r.

Rok II.

RoZWÓJ i znaczenie portu w Gdyni.

Wyteżona praca nad techniczną rozbudową portu gdynińskiego trwa już od kilku lat. Dzięki temu port w Gdyni zwiększa z dnia na dzień swoją zdolność przeładunkową.

Obecnie jest na ukończeniu molo węglowe i pierwszy basen wewnętrzny. Dalej prowadzi się prace nad budową mola rybackiego i łobieniem dalszych basenów, jak również nad podnoszeniem terenów portowych. Na wybrzeżach powstają nowe magazyny rządowe i prywatne, instaluje się na wielką skalę techniczne urządzenia przeładunkowe, jak np. dźwignie i wywrotnice wagonowe. Długość przeładunkowej linii nadbrzeżnej wynosi obecnie około 1400 metrów bieżących. Na niektórych odcinkach linii nadbrzeżnej, zaopatrzonych w dźwigi, osiągnięto rekordowe wyniki przeładunkowe, t. j. 4000 tonn na metr bieżący, w stosunku rocznym, podczas kiedy dotychczasowy ideał europejski przy przeładunkach wynosił zaledwie 2500 tonn.

Wobec tak znakomych rezultatów, jakie wydały dotychczasowe wysiłki państwa i narodu nad rozwojem portu gdynińskiego, uzasadnionym jest entuzjazm, z jakim nie tylko w Polsce, ale i zagranicą mówi się o postępach budowy tego portu, a postęp to rzeczywiście amerykański. Podczas kiedy w roku 1924 Gdynia wykazuje niespełna 10 tysięcy tonn rocznego obrotu, to w roku ub. 1928 ogólny obrót towarów t. j. import i eksport, uskuteczony przez port gdyniński wynosi 1.956.000 tonn, czyli w przybliżeniu cyfrą 2 miliony tonn, której się spodziewano. W porównaniu więc z portami konkurencyjnymi jak Szczecin, Lubeka i Królewiec obroty, osiągnięte w roku ubiegłym, stawiają Gdynię na trzecim miejscu w następującej kolejności: Gdańsk, Szczecin, Gdynia, Lubeka, Królewiec. Jest to m. i. dowodem celowości naszej polityki gospodarczej.

Jednakże w ogólnym obrocie towarowym Polski z zagranicą, udział tak Gdyni, jak i Gdańska jest jeszcze zbyt mały. W miarę jednak wzrostu konsumpcji wewnętrznej i doskonalenia naszych sił produkcyjnych, sytuacja ta stale się poprawia. Kiedy n. p. w roku 1925 przy ogólnym zagranicznym obrocie towarowym Polski, wynoszącym 17 milionów tonn, porty te uczestniczyły do wysokości 16 przeszło procent, to w r. 1928 przy ogólnym obrocie 26.400.000 tonn, uczestnictwo naszych polskich portów wynosi już przeszło 10.000.000 tonn obrotu, czyli 38 procent. Zaś udział w tem Gdyni, nieznaczny w pierwszych latach, jest już bardzo wyraźny w roku ubiegłym i wynosi około 9 procent.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę nasz bilans przywzowowy, wynoszący w roku ub. z górą 3 miljardy złotych, to przynajmniej połowa tej sumy przypada na towary pochodzenia zamorskiego, wzgl. na towary, których przywóz do nas drogą morską, jest tańszy niż drogą lądową. Ponieważ 90 procent tych towarów idzie do nas przez porty obce, a następnie kolejną do naszych granic lądowych, przeto około 400 milionów zł. rocznie zarabia na polskim konsumencie obcy pośrednik. Trochę lepiej przedstawia się ta sytuacja przy wywozie.

Stolica Apostolska wobec prześladowań religijnych w Sowietach.

Rzym, 7. 4. „Osservatore Romano“ ogłasza, że koła watykańskie nie wiedzą nic o żadnych dążeniach rządu sowieckiego do rozpoczęcia ze Stolicą Apostolską rokowań, mających na celu uspokojenie religijne w sowietach. „Osservatore“

przypomina ciągle prześladowania religijne w ZSRR i stwierdza, że Stolica Apostolska modli się za niezliczone ofiary bolszewizmu wyznania katolickiego a także i prawosławnego.

J. E. ks. biskup Radomski biskupem włocławskim.

Warszawa, 7. 4. Kat. Agencja Prasowa donosi: „Osservatore Romano“ z dnia 6 bm. podaje wiadomość, że Ojciec św. Pius XI. mianował biskupa sufragana poznańskiego ks. Karola Radoń-

skiego biskupem ordynariuszem w Włocławku, na diecezję włocławską, osieroconą przez zgon ś. p. ks. biskupa Krynickiego.

Apanasewicz zmarł na atak serca.

Baranowicze, 7. 4. Sprawca zabójstwa w Baranowiczach Apanasewicz zmarł dziś o godz. 10 rano na atak serca w szpitalu miejscowym, gdzie znajdował się od chwili aresztowania go po zabójstwie przez władzę sądową. Śmierć

Apanasewicza poprzedziły od samego rana silne ataki, wywołane ostatnimi wydarzeniami. Śmierć nastąpiła w obecności lekarza szpitalnego oraz władz sądowych.

Nowe polskie okręty.

WARSZAWA, 7. 4. W dniu 12. bm. zostanie spuszczone w Hawrze Łódź podwodna „Wilk“, w dniu 16. bm. kontropedowiec „Burza“, a w dniu 20. bm. Łódź podwodna „Ryś“.

Detroit pod wodą.

N. JORK, 7. 4. Detroit znajduje się prawie całkowicie pod wodą. Przeszło 30.000 osób nie mogą wrócić do mieszkań. Na niektórych ulicach woda dochodzi do 1 i trzyczwarte metrów.

Zderzenie okrętów.

LONDYN, 7. 4. Kontropedowiec „Childs“ zderzył się w odległości 80 km od Mampton Road z okrętem amerykańskim „Carnet Mills“, który natychmiast zatonał. Z załogi uratowano zaledwie 7 osób.

A zatem olbrzymie, w setki milionów idące sumy pozostać mogą w naszych rękach, o ile wywóz i przywóz towarów drogą morską odbywać się będzie przez nasz własny port. Z innych względów wpłynie to także korzystnie na nasz bilans płatniczy.

Skoncentrowanie naszego handlu zamorskiego we własnym porcie przynosi jeszcze i inne korzyści. Dla przykładu wspomnieć należy, że przemysł włókienniczy w Polsce, mający olbrzymie widoki rozwoju i zatrudniający dziś przeszło 80.000 robotników, cały surowiec sprowadza z krajów zamorskich przez porty i koleje niemieckie. Brema stała się niejako monopolowym dostawcą bawełny dla Polski.

Nie mówiąc już o olbrzymich zyskach, jakie ciągnie Brema, Hamburg, czy też inne porty z dostawy bawełny dla Polski, podkreślić należy, że

Hiszpanja wraca do nauki.

MADRYT, 7. 4. We wszystkich uniwersytetach z wyjątkiem madryckiego wznowiono wykłady. Antyrządowy ruch studencki można uważać za skończony.

12000 klm. w 10 dni.

PARYŻ, 7. 4. Donoszą tu sukces lotników Balli i Reginensi, którzy w ciągu 10 dni przelecieli około 12000 kilometrów.

Przywódcą rewolty Hiszpańskiej zastrzelony.

WIEDEŃ, 7. 4. Donoszą z Madrytu, że były premier Guerra, aresztowany w czasie ostatnich rozruchów w Walencji, został zastrzelony.

w razie wojny z Niemcami, lub w razie jakiegoś przewrotu w Niemczech, nasz handel i przemysł bawełniany byłby za jednym pociągnięciem unieruchomiony. Zrozumieć można więc, jakim ideałem byłoby uniezależnienie się w tym kierunku od Bremy i innych obcych portów.

Z tych wszystkich, jak i z wielu innych nieporuszonych tu względów, posiadanie własnego portu i jego rozbudowa staje się tak żywotną i konieczną, że nawet najbardziej gigantyczny wysiłek naszego pokolenia w tym kierunku nie będzie wystarczającym. Idei Polskiego Morza i następne pokolenia poświęcić muszą swe pierwszorzędne walory i siły, aby ugruntować i rozbudować dzisiejsze podstawy polskiej gospodarki narodowej.

L. Ł.

Z widowni politycznej

Praworządność sejmowiczów.

Sejm skreślił z funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych dwa miliony złotych. Dwa miliony, które przeznaczone były na walkę z szpiegostwem wojskowym w Polsce.

Kluby i stronnictwa, mieniające się być państwowymi, praworządymi i narodowymi w ten sposób wykorzystwały uprawnienia budżetowe Sejmu. Sparaliżowano samoobronę Państwa przed opłatającymi go mackami wywiadu. Uniemożliwiono obronę przed niebezpieczeństwem, którego grozę i siłę posłowie znali dobrze. Nie poczytywali tego niebezpieczeństwa za fikcję ani legendę, ani zmyśloną nazwę dla rubryki budżetu, która by pokryła na inny cel wydane fundusze.

Nietylko realna konieczność poręczała właściwe wydatkowanie tego funduszu. Poręczała ją w znaczniejszym jeszcze stopniu osoba ministra, któremu fundusz ten miano zawierzyć. Żądał go dla siebie minister spraw wojskowych, Marszałek Piłsudski.

Sejm musiał uznać konieczność wydatku, nie mógł poddać w wątpliwość oświadczenia Marszałka — ale dwa miliony skreślił.

Uczynił to w niepoczytalnej złości do osoby Marszałka Piłsudskiego. Zwyczajem parlamentarnym we wszystkich krajach dojrzałej demokracji, albo wyraża się votum nieufności, albo skreśla się z uposażenia symboliczny jeden złoty.

Wybrano drogą trzecią, właśnie nieparlamentarnego zwyczaju utrudnienia ministrowi pracy państwowej.

Tragiczna konsekwencja tkwi w przewrotności opozycji sejmowiczów. Skreśla się fundusz przeznaczony na walkę ze szpiegostwem. Lecz równocześnie jeden z inicjatorów kroku tego, mianowicie poseł Lieberman z PPS, podejmuje się za ogromne honorarium obrony oskarżonego o działalność szpiegowską Niemca. Bardzo konsekwentnie. Szpiega się broni, lecz nie można nie wiedzieć, z jakiego źródła oskarżony czerpie tak znaczne sumy na opłacenie adwokata, a ministrowi spraw wojskowych skreśla się fundusz na walkę z panoszącym się szpiegostwem.

To niszczenie wiązań życia państwowego i podstępne podrywanie zaufania i wiary ludzi do Budowniczego Państwa musi wreszcie znaleźć odpór i wywołać przeciwną w samym społeczeństwie.

Skreślone dwa miliony w przyszłości trzeba by okupił potokami krwi i hekatombą ofiar. Tego rachunku partyjnego nie może zaakceptować w Polsce żaden ojciec ani matka, żaden obywatel, którego synowie niosą powinność wojkową, żaden b. żołnierz i inwalida. Rachunek przewrotności partyjnej będzie skreślony tysiącami drobnych ofiar, rozdarty na strzępy siłą oburzenia, jakie wyraża tysiące obywateli, kiedy ciężko zapracowane grosze będą niesć do dyspozycji ministra spraw woj-

Rewizja procesu Jakubowskiego.

128 świadków.

Berlin, 7. 4. Rewizja procesu niewinnie straconego Jakubowskiego, ma się rozpocząć w dniach najbliższych. Wezwano 128 świadków i 4 rzeczoznawców. W nowym procesie dawni świadkowie August i Fryc Nogens oskarżeni są sami o doko-

nanie morderstwa na kilkuletnim dziecku swej siostry, narzeczonej Jakubowskiego. Matkę obu oskarżono obecnie o współudział w morderstwie o krzywoprzysięstwo.

skowych stwierdzając tem, że ponad nikczemną złośliwością partyjników jest w Polsce zrozumienie konieczności państwowej.

Suma w ten sposób powstała pozostanie na zawsze świadectwem, że w roku 1929 naród polski okazał dojrzałość polityczną i patriotyzm.

(St. P.)

Z kraju.**Z sześciu ofiar katastrofy w Kamieniołomach Tatr. dwie zmarły.**

W Kamieniołomach Tatrzańskich zasypała przed kilku dniami lawina ziemna sześciu robotników, których po wydobyciu przewieziono w stanie groźnym do Szpitala Klimatycznego. Dwu z nich najciężej rannych, a mianowicie Borys i Kotrycz, zmarło; stan ciężej rannego Martyki nie budzi obaw, zaś trzej pozostali przechodzą powoli do zdrowia. (Par.)

Widelcem w serce.

Kucharz w restauracji Gustawa Buca w Przemysłu, 30-letni Jan Janczyszyn w czasie kłótni z bratem gospodarza i swego chlebodawcy Filipem Bucem rzucił się na niego z trzymanym w ręce długim widelcem i ugodził go w piersi w okolicę serca. Ciężko rannego odwieziono do szpitala, zaś krewkiego kucharza aresztowano. (Par.)

Arcybiskup krakowski w Jeruzolimie.

Arcybiskup krakowski ks. Sapiaha spędził Wielki Tydzień w Jeruzolimie, gdzie odprawił przy grobie Chrystusa pontyfikalne nabożeństwo wielkotygodniowe. Arcybiskup zwiedził w towarzystwie konsula generalnego Rzeczypospolitej Zbyszewskie go instytucje i zakłady religijne. Na święconem arcybiskup był wraz z kolonją polską w konsulacie i odprawił nabożeństwo w Domu Polskim.

Bilans płatniczy Polski.

Bardzo ciekawe i wyczerpujące obliczenia bilansu płatniczego Polski zostały ogłoszone przez p. Romana Seidlera, p. t. „Bilans płatniczy Polski za rok 1927“ (patrz Kwartał. Statystycz., tom VI, zeszyt 1, rok 1929, oraz w osobnej odbitce).

Według szczegółowych wyliczeń wychody bieżące bilansu płatniczego wyniosły sumę 3.123 4 milj. zł., przychody zwiększające zadłużenie 1.376 7. zaś przychody zmniejszające majątek — 147 6 milj. zł.

W rozrachunkach bilansu płatniczego znajdujemy następujące sumy: 3.622.0 milj. zł. w rozrachunkach bieżących, 427,3 milj. zł. w rozrachunkach zmniejszających zadłużenie i 640.4 milj. zł. w rozrachunkach zwiększających majątek.

Na bilans płatniczy składają się 3 czynniki: 1) towary, (2.552,8 milj. zł. w przychodach i 3.109,8 milj. zł. w rozrachunkach), 2) usługi — odpowiednio liczby wynoszą 560,6 i 812,2 milj. zł., i wreszcie 3). kapitały — odpowiednio 1.524,3 i 1.067,7 milj. zł.

Najważniejsze saldo stanowi różnica między rozrachunkami i przychodami bieżącymi; różnica ta wyniosła dla 1927 roku sumę 798,6 milj. zł., i została pokryta bądź przez przyływ kapitału zagranicznego do Polski, bądź przez wzrost zadłużenia Polski wobec zagranicy.

Z dalszych stron.

Wąbrzeźno. (Pożegnanie patrona Katol. Stow. Młodzieży Żeńskiej). W święto Wielkanocy odbyło się pożegnanie ks. Gdańca, patrona Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej, który odchodzi jako administrator do parafji Orzechowo. Ks. proboszcz Zakrys jako protektor towarzystw. wręczył ks. patronowi Gdańcowi dyplom za jego niezamordowaną pracę w towarzystwach.

Bratjan, pow. lubawski. (Czarne bociany). Na łakach bratjańskich urządzono w tych dniach parę czarnych bocianów. W dawnych czasach pojawienie się takich egzotycznych gości uważano za złą wróżbę, a mianowicie miały one zwiastować wybuch dżumy lub innej zaraźliwej choroby. Dziś oczywiście już nikt w takie przesady nie wierzy, jednak czarne bociany należą do wielkiej rzadkości i stąd ciekawość zrozumiała zobaczenia takiego niezwykle gościa. Nie różni on się co do wielkości i postaci od zwykłego bociana — różnica polega na tym jedynie, że jest cały czarny; nogi i dziób są, jak u białego — czerwone.

Płowce, pow. nieszwawski. (Obrzymi pożar). W majątku Płowce pod Włocławkiem spaliła się stodoła z 2 tys. zboża i narzędziami rolniczymi. Przybyłe na ratunek straże ogniowe zlokalizowały pożar, uniemożliwiając rozszerzenie się go na sąsiednie zabudowania. Stodoła spłonęła. Straty wnoszą około 130 tysięcy zł.

W. Langwood.**Krwawy Rok 1913**

(Przebieg z angielskiego).

(Ciąg dalszy)

(35)

Na północy ukazywała się jeszcze od czasu do czasu szara śmuga torpedowców niemieckich, co w Anglikach budziło tem większy niepokój, że mieli mało amunicji i mniejsze działa były silnie uszkodzone, tak, że w razie napadu trudno było myśleć o skutecznej obronie. Tymczasem jednak nierówna walka miała się ku końcowi i bohaterka flota Anglii opuszczała miejsce swych klęsk.

O drugiej po południu z okrętu admirałskiego eskadry niemieckiej padł strzał, skierowany ku statkom angielskim, znajdującym się na dystansie 10.000 jardów. Był to ostatni strzał w wielkiej bitwie pod North Berwick.

Pościg za Anglikami. — W pułapce!

Pogoda nie zmieniła się, morze było spokojne. Dla Niemców okoliczność nader szczęśliwa, gdyż tem łatwiej mogli przyjść z pomocą uszkodzonym okrętom.

Admirał Reissig postanowił nie prowadzić pościgu zbyt forsownie — lecz utrzymywać z Anglikami ciągły kontakt. Wiedział, że cała flota rezerwowa niemiecka ma się skoncentrować w Yar-

month. Co więcej, porozumiał się już z nią za pomocą telegrafu bez drutu i mógł na to liczyć, że pod Norfolk zostanie statki linjowe „Barbarossa“, „Kaiser Karl“, cztery statki typu „Brandenburg“, sześć typu „Siegfried“ i nadto cztery statki inne, których ukazanie się na terenie wojny miało być dla Anglii jedną z najstraszniejszych niespodzianek tego okropnego roku.

Te cztery okręty budowano w warsztatach niemieckich dla Rosji. W przeddzień wojny zostały właśnie skończone i wówczas marynarka niemiecka zagarnęła je z całym spokojem, stosownie do prawa przedkupna, jakie ma każdy kraj co do statków, budowanych na cudzy rachunek podczas wojny lub bezpośrednio przed wojną.

Cztery te olbrzymie, ochrzczone „Hohenstaufen“, „Schlesien“, „Schleswig“ i „Kronprinz Friedrich“, mały po dziesięć dział dwunastocalowych i prawie we wszystkim były imitacją „Dreadnoughtów“. Przy nich, prócz trzydziestu torpedowców, znajdowały się dwa wielkie krążowniki: „Buelow“ i „Gneisenau“, posiadające po dziesięć dział dziesięciocalowych, a również budowane dla Rosji w niemieckich warsztatach.

Wszystkie te statki miały ogromny zapas amunicji. Admirał Reissig postanowił powierzyć im zniszczenie reszty floty angielskiej, przy udziale swych dziesięciu statków linjowych, trzech krążowników i trzydziestu torpedowców.

Wódz niemiecki dowiedział się telegrafem bez drutu, że ujścia Tamizy i Medway były na razie zamknięte mianami i zatopionymi okrętami, oraz że kanał angielski był terenem niebezpiecznym z powodu wielkiej ilości pływających min. Torpedow-

ce angielskie manewrowały tymczasem na morzu irlandzkim, nie ulegało więc kwestji, że plany admirała niemieckiego muszą się udać, nikt bowiem nie mógł im przeszkodzić.

Wprawdzie torpedowce angielskie mogły natychmiast zwrócić się ku morzu Północnemu, lecz Niemcy mogli im przeciwstawić siłę równą, lub jeszcze większą, a silny oddział torpedowców niemieckich największego i najmniejszego typu strzegł kanału la Manche i miał ich nie dopuszczać. Niemcy panowali nad morzem Północnym!

Na uciekającej flocie angielskiej panował tymczasem nastrój ponurej zaciętości. Więc aż do tego doszło! Oficerowie i żołnierze mieli jeszcze w oczach straszliwe obrazy walk, widzieli jeszcze, jak statek za statkiem szedł na dno pod morderczym ogniem wroga, którego nie mogli odeprzeć wobec olbrzymiej przewagi liczebnej. A tytu drogich kolegów, nad którymi morze zawario się na wieki? a tytu rannych w lazaretach? Ale była jeszcze inna myśl, górująca w mędnym sercu Anglika nad wszystkim innym... Myśl, że ojczyzna jest teraz wydana bezbronne na łup niemieckiego okrucieństwa!

Nadszedł wieczór. Torpedowce niemieckie ścigały jeszcze ciągle uchodzącą flotę. Oficerowie i żołnierze byli w ogniu i na nogach prawie trzydzieści sześć godzin bez przerwy, raz po to, aby przygotować statki do walki, potem aby odeprzeć ataki torpedowe, wreszcie po to, aby stoczyć wielką bitwę. I potem nie mogli jeszcze oddać się spoczynkowi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z sa kulis polityki.

O zmianie gabinetu.

Zmiana gabinetu stała się w ubiegłym tygodniu osiã zainteresowania sfer politycznych i niepolitycznych. Czegóż to nie przewidziano i nie zaprojektowano, jakich nie wysuwano możliwości. Faktem zaś było i jest jedno, że nikt nie konkretnego o postanowionej zmianie gabinetu nie wiedział. Gdybyż taka zmiana gabinetu dokonywała się w czasie władzy owych sfer politycznych, które tak się obecnie denerwują, że dymisji rządu jeszcze niema! Buluary sejmowe wrzałyby od gwaru, pod parã niustannie stałyby parowozy pogotowia grup politycznych, by wyjechać, gdy sygnał wjazdu się podniesie. A ścisł na zwrotnicach byłby, jak zawsze groźny i katastrofã grozący. Tymczasem obecna zmiana gabinetu dokonywa się w atmosferze spokoju, ścisł niema, bo wiadomo, że reklama i przekrzywienia drugiego i licytacja choćby pod najbardziej programowo haftowanym sztandarem, na nic się nie zda. Ścisł niema, bo to będzie, co być ma. Ktoś wielki, ktoś troskliwy, a bardziej sprawiedliwy przemyślał i przepracował sprawę pożytku powszechnego i celowości dalszej pracy i do warsztatu jej pozwie ludzi wartościom tego warsztatu odpowiadających. W tej sytuacji trudno mówić o kryzysie gabinetowym, — dźwięk ten tak słodko brzmiący dla ucha wiecznych do foteli ministerjalnych kandydatów, obecnie stracił swój sens. Kryzysu niema. Może być zmiana ludzi, nie wartości: nie celu. Kierunkowa pozostaje nie naruszona. Tempo marszu może być silniejsze, żywsze lub powolniejsze; droga jednak ta sama. I przeto, gdy tak wielu oczekuje niespodzianek, — oczekuje ich starym zwyczajem, zapominając, że treść rzeczy niespodzianek nie daje, a forma — forma o rzeczy nie decyduje.

Z Torunia.

P. Dubiska przyjeżdża do Torunia.

Sławna skrzypaczka, której koncerty w Rzymie i w Wiedniu znalazły w zeszłym roku wielkie uznanie krytyki i publiczności, uproszona przez Okręg Pomorski Czerwonego Krzyża przyjeżdża do Torunia na jednorazowy występ w koncercie dnia 15. bm. w teatrze miejskim. Uznanie należy się artystce za zrozumienie idei patriotycznej, które objawia się tem, że mimo sławy którą się cieszy, przyjęła udział w imprezie o programie złożonym z części muzycznej i żywych obrazów. Czyny to wjątkowo ze względu na to, że jako bardzo młodziutka skrzypaczka w roku 1916 brała udział z takim samym programem. Zastrzegła sobie tylko zmianę programu, jako technicznie dziś jej już nieodpowiadającego.

„Naręczony” pod kluczem. Policja toruńska przytrzymała niejakiego J. K. który wymyślił sobie dość intrajny „interes” zaręczał się bowiem od czasu do czasu z coraz to inną kobietą i wyludziwszy od swej „naręczonej” mniejszą lub większą sumę pieniędzy, porzucił ją i szukał innej. Ostatnią jego ofiarą, na której mu się noga powinęła była p. Walerja B. z Grzywny (pow. toruńskiego.) K. wyludził od niej 1800 zł. Była to jednakże jego „piosenka łabędzia”. Teraz siedzi w okrągłaku.

Nieszczęśliwy wypadek. W czwartek (dnia 4 bm) wydarzył się tu nieszczęśliwy wypadek. Na wysiadającej z tramwaju, na zbiegu ulic Chopina i Moniuszki, p. Marję Piaseckã, żonę dowódcy O. K. VIII., najechał samochód kierowany przez Jana Jankiewicza. Nieszczęśliwą ofiarę przewieziono do jednej wili, dokąd sprowadzono pogotowie. W godzinę po przewiezieniu do szpitala wojskowego p. Piasecka zmarła. Nieuważnego szofera aresztowano.

Wycieczka do Malborka. W niedzielę, dn. 28 bm. urządza oddział toruński Tow. Krajoznawczego wycieczkę do Malborka, celem zwiedzenia miasta i słynnego zamku krzyżackiego, odnowionego dużym kosztem w ostatnim półwieczu. Koszty wycieczki wynoszą około 25 zł. Udział brać mogą członkowie Tow. oraz goście przez nich wprowadzeni. Zapisy do dnia 12. bm. włącznie należy uskutecznić w drogerji „Sanitas” ul. Szeroka. Bliższe szczegóły co do wycieczki poda się do wiadomości w najbliższym czasie.

Zmiany w Kuratorjum Szkolnem. Dotychczasowi wizytatorzy Kuratorjum szkolnego okręgu Pomorskiego w Toruniu a to: dr. Marek Piekarski i Stanisław Piotrowicz, przeniesieni zostali w stan spoczynku.

KRONIKA

Chelmsza, dnia 8 kwietnia 1929 roku.

Kalendarzyk.

Poniedziałek: Djonizego, Amanej.

Wtorek: Marji Kleofasowej.

Wschód słońca: 5,56 rano

Zachód słońca: 18,19 po poł.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka Nowa”.

— **Stan pogody.** Temperatura dziś przed południem wahała się około 2 st. C. powyżej zera. Horyzont częściowo zachmurzony. Lekki wiatr.

— **W ubiegłą niedzielę** odbyło się zebranie tut. tow. Młodzieży Polskiej. Sprawozdanie podamy w jednym z przyszłych numerów.

— **U podoficerów rezerwy.** W ubiegłą niedzielę w „Hotelu Dworcowym” odbyło się miesięczne zebranie tutejszego Koła Podoficerów Rezerwy przy udziale 18 członków. Obszerniejsze sprawozdanie podamy w numerze jutrzejszym.

— **Ceny chleba w Polsce.** Na 1 kwietnia rb. zanotowano następujące ceny chleba za kg. Borysław — 56 gr., Warszawa, Stanisławów, Katowice, Mysłowice i Gdynia — 55 gr., Wilno i Baranowice — 54 gr., Lublin, Tarnopol i Sosnowiec — 53 gr., Białystok, Kalisz, Kraków, Częstochowa i Radom — 52 gr., Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Kielce, Łódź, Żyrardów, Łuck i Brześć — 50 gr., Piotrków — 49 gr., Włocławek i Równe — 48 gr., Zwyczajka cen chleba wywołana jest zwyczajka cen żyta.

— **Ubiór sędziów.** Min. Sprawiedliwości przystąpiło do opracowania przepisów o ubiorach reprezentacyjnych w sędownictwie. Przepisy te określają wygląd tóg i beretów sędziów i prokuratorów. Kolor ubiorów będzie zasadniczo czarny, różnić się będzie różnym kolorem wypustek dla poszczególnych instancji sądowych. Projektowane jest, by przewodniczący nosili specjalne łańcuchy. W bieżącym roku budżetowym ubiory reprezentacyjne z powodu braku funduszy otrzyma jedynie Sąd Najwyższy.

— **Kto wygrał premjówkę?** We wtorek o godzinie 10 rano w małej sali konferencyjnej ministerstwie skarbu odbyło się drugie z kolei ciągnięcie 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej. Przy stole prezydalnym zasiadli przewodniczący wicedyrektor urzędu pożyczek państwowych p. Szczelik przedstawiciele miasta pp. Kłyszewski i Rabalski, rejent p. Szymański, przedstawiciel U. P. P. p. Janowski, Ogółem wylosowano 1230 premij, — Główna wygrana 200.000 zł. padła na serję Nr. 9-96. Nr. obligacji 16.

— **Druga serja książeczek na premjowane wkłady P. K. O.** Jak się dowiadujemy, z dniem 1 marca r. b. P. K. O. rozpoczęła wydawanie drugiej serji książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe.

Książeczki te opiewają jak dotychczasowe na kwotę zł. 1000 płatnych po 10 latach, lub wcześniej przez wylosowania, które odbywać się będą co kwartał w ilości 6 książeczek na 1000 uprawnień do losowania.

W losowaniu biorã udział te książeczki, na które wniesiono wkładkę przynajmniej za 1 kwartał poprzedzający miesiąc losowania, a przerwa w placeniu nie przekracza 2 miesiące. Wkładka wynosi 24 złote kwartalnie, z tem że można ją wnosić także w ratach miesięcznych po 8 złotych.

— **Z Tow. Powstańców i Wojaków.** W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie miesięczne, wyżej wspomnianej organizacji „w Willi Nowej” przy udziale 30 członków. Obrady zagał prezes p. Grzankowski, który zaraz na wstępie odczytał nadesłane pisma ze Związku Tow. Powstańców i Wojaków. Z kolei skarbnik zdał sprawozdanie kasowe z urzędzonego przedstawienia, z czego wynikało, że czysty zysk po uregulowaniu wydatków wynosił 200 zł.

Następnie referent oświatowy red. Kobierski przedstawił życiorys Marszałka. Józefa Piłsudskiego. Przedtem jeszcze sekretarz p. Dejowski odczytał protokół z ostatniego zebrania.

Ze względu na to, że dotychczasowy komendant p. Wiśniewski opuszcza samowładnie swe stano-

Jarmarki w województwie pomorskiem w kwietniu.

Czersk, 9-go — b. k.

Więcbork, (Sępólno) 9-go — b. i k.

Bukowiec, (Świecie) 9-go — b. i k.

Działdowo 9-go — b. i k.

Kamień (Sępólno) 10-go — świnie

Gostyczyn (Tuchola) 11-go — b. i k.

Wysin (Kościerzyna) 11-go — b. i k.

Topólno (Świecie) 11-go — kr. b. i k.

Przedkowo (Kartuzy) 16-go — b. i k.

Dziemniany (Kościerzyna) 16-go — b. i k.

Chelmsza (Toruń) 17-go — b. i k.

Jeżewo (Świecie) 18-go — b. i k.

Sępólno 23-go — kr. b. i k.

Nowe (Świecie) 25-go — kr. b. i k.

Lipnica (Chojnice) 29-go — kr. b. i k.

Leśno (Chojnice) 30-go — kr. b. i k.

wisko, wybrano nowego komendanta w osobie p. Jana Kruszyńskiego. W końcu wybrano drużynę do zawodów, które odbędą się w naszym mieście w przyszłą niedzielę. W skład tej drużyny weszli pp.: Leon Lewandowski, Józef Lewandowski, Stanisław Zasadzki i Józef Zieliński. Po omówieniu wewnętrznych spraw organizacyjnych prez. p. Grzankowski zamknął obrady hasłem! „Wolność!”.

— **Z Tow. Ludowego.** W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie tut. Towarzystwa Ludowego w Hotelu Dworcowym. Zebranie zagał prezes p. Brzeski odczytaniem porządku dziennego i pochwaleniem Pana Boga. Sekretarz p. Beszczyński odczytał protokół z ostatniego zebrania, poczem prezes doniósł, że z powodu nie przybycia referenta p. Grabowskiego referatu nie będzie, a w miejsce tego będzie odczyt „Polska w cyfrach”, który wygłosi prezes p. Brzeski. Referent najpierw oznaczył granice Polski stwierdzając, że wschodnie i zachodnie kresy naszego państwa musimy obronić własną pierścã. W dalszym ciągu zastanawiał się nad podziałem na województwa, nad zaludnieniem naszych ziem, miastami Polski, mniejszościami narodowymi, nad wyznaniowością, dalej o bogactwach mineralnych, naturalnych i o produkcji ziemniaków i zboża, gdzie przytoczył słowa poety: „Wszystko nam dałeś, coś nam mógł dać Panie”.

Z kolei przystąpił do omówienia administracji świeckiej i duchownej, armji polskiej, do oświaty, wspomniãł o życiu politycznym itp. Zakończył odczyt słowami „zrzućmy kajdany, niech miłość między nami panuje”.

W dyskusji zabrał głos p. M. Szymański, który zaznaczył, że trzeba popierać, a nie zwalczać tego człowieka, który dla dobra narodu może coś zrobić.

Następny punkt obejmował wybór delegatów na mający się odbyć w dniu 24 bm. zjazd w Pelplinie. Wysłunieto 3 kandydatów pp. Orłowski, Masłowski i Feesera Józefa. Kandydat p. Masłowski delegatury nie przyjął. Ofiarował się więc prezes p. Brzeski. We wolnych głosach zajął głos p. radca dr. Pilatowski, dziękując członkom i zarządowi za godność członka honorowego.

Na następnem zebraniu p. r. dr. Pilatowski wygłosi referat „O Kasach Chorych”. Z kolei przystąpiono do przyjęcia nowych członków, których było 3. Około godziny 19½ prezes zamknął zebranie odśpiewaniem jednej strofki „Wesoły nam dzień dziś nastãł”.

Kto wygrał na loterji?

(22 dzień ciągnięcia).

Zł. 15 000 na n-ry: 828 178750

Zł. 5 000 na n-ry: 127366 165034.

Zł. 3 000 na n-ry: 37886 54468 86625 153009 164427.

Zł. 2 000 na n-ry: 12767 58998 72245 78142 92076 97088 103456

Zł. 1 000 na n-ry: 33439 43013 72043 76375 80329 102913 107901 113694 134950 136049 14 893 162529.

Zł. 600 na n-ry 22 98 24231 42417 50839 87614 91100 97206 99144 103733 1 8434 119272 123765 134084 135865 137006 142666 144592 145607 151364 157077 159177 16 849 172105.

Bei Kopfschmerzen, Schwindel, Ohrensausen, gestörtem Schlaf, schlechter Laune, gereizter Stimmung greife man sogleich zu dem altbewährten „Franz-Jozef“-Bitterwasser!

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W wtorek dnia 9 bm. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam na rynku w Chełmży za gotówkę najwięcej dającemu

I obraz
I lustro

Chełmża, dnia 8. IV. 29 r.

(—) Kowalski kom. sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W wtorek dnia 9 bm. o godz. 12-tej w poł. sprzedam przy ul. Chełmińskiej 23 za gotówkę najwięcej dającemu

10 ctr. lemieszki i odkładni

Chełmża, dnia 8. IV. 29 r.

(—) Kowalski kom. sądowy.

Sprzedam
gospodarstwo

natychmiast.
6¹/₂ mor. roli bez inwentarza, budynki masywne, cena 7000 zł. oraz około 60 cnt. ziemniaków.

St. Magiera
Dziemiony p. Chełmża

Służąca

z dobrymi świadectwami może się zgłosić
W. Olszewska
Toruńska 36.

Na nadchodzący sezon wiosenny
Tanie obuwie!



nabyć można
we wielkim wyborze,
najnowszych fasonach
i cenach bardzo przystępnych

w „Centrali obuwia”

Właścicielka: H. Swinka, ul. Toruńska

KAWA tylko świeżo
palona!!
herbatę i kakao

poleca

Wiktor Olszewski

Chełmża — ulica Toruńska 36.

Wszelkie Prace
malarskie

wewnętrzne i zewnętrzne
wykonuje solidnie i po
przystępnych cenach.

Fr. Zieliński
mistrz malarski

Toruńska 14. II.

Buchalterji

pojedynczej i podwójnej:
amerykańskiej i włoskiej

włącznie bilanse otwarcia i zamknięcia i pisanie na maszynach wyczam praktyczną metodą w ciągu 2 miesięcy. **Ostatni kurs.**
Zgłoszenia upraszam do 15. bm.

Elwertowski
ul. Toruńska 33 I. p.
wchód z ulicy Sądowej.

Nagro-
dzone na
wystawie



w
Toruniu
1928 r

MINORKI CZARNE!

JAJA - sadzonki
tej rasy odda sztukę za 60 groszy

Kurt Marquardt

Kamionka, poczta Turzno
pow. Toruń.

Hurt Łóżka metalowe Detail
sprzęty domowe i kuchenne
poleca w wielkim wyborze po
bardzo niskich cenach
F-ma JAN PAPRZYCKI
Bydgoszcz.
Zbożowy Rynek 3
róg Bernardyńskiej.

GDZIE można tanio otrzymać DRUKI?

Łatwo i wiele pieniędzy oszczędzisz!

Otrzymasz na każdy czas!

szybko i tanio!!!

Druki rozmaitego koloru!

Plakaty!

Uwiedomienia ślubne, zaproszenia, wizytówki,

Urzędowe i prywatne!

jako i wszelkiego rodzaju formularze, listy, koperty
dla przemysłu i kupiectwa.

Gdzie?

W „DRUKARNI PRZEMYSŁOWEJ”

Fr. Miemczyka w Chełmży, Bynek Bedn. róg Hallera